Nr. 1. w Wtorek dnia 1. Stycznia 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Bibl. Jagiell. Kraków

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu święta Nowego Roku gazeta dopiero w środę w wieczór dnia 2. Stycznia wydaną będzie.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 29. Grudnia. — Wojska z Krymu przechodzą przez bulewary. Tłumy ludu witają je z niezmiernem uniesieniem. Wieńce pozawieszano wojsku na karabinach. Cesarz przemawia do wracającego wojska jak następuje: wojsko zasłużyło się dobrze względem ojczyzny, ubolewałem nad tém, iż sam prowadzić was nie mógłém do walki. Reprezentujecie armią wschodnią, któréj waleczność przywróciła powagę i stopień Francyi, jakie się jéj należą. Zostaliście odwołani z teatru wojny, chociaż nie jest jeszcze ukończona, aby każdy pułk brał udział w sławie. Tymczasem Francya ma liczną dobrze wprawioną armią, gotową ruszyć wszędzie, gdzie tego wymagać będzie potrzeba. Pielęgnujcie pieczołowicie nawykłości wojennych. Bądźcie gotowi usłuchać mego głosu, jeżeli się okaże potrzeba. Dziękujcie Bogu, że was zachował przy życiu i ruszajcie junacko śród waszych braci i współobywateli.

Tłumy ludu przechodzą się po ulicach i bulewarach. Czynią przygotowania na wielką iluminacyą.

Paryż, 30. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że w piątek podpisał minister spraw zagranicznych hr. Walewski konwencyą telegraficzną z Hiszpanią, Sardynią i Szwajcaryą. Tenże dziennik donosi, że hrabia Walewski otrzymał order szwedzki Serafina.

Z Florencyi donoszą, że na Boże narodzenie przybędzie tamoseł sardyński, markiz Sauli.

Berlin, 30. Grudnia. — Najj. Pan raczył udzielić następującym cesarsko-francuskim oficerom ordery a mianowicie: order orła czerwonego 1éj klasy jenerał porucznikowi Marey Monge; order orła czerwonego 2éj klasy jen. maj. Guy de la Vilette; order orła czerwonego 3éj klasy podpułkownikowi d'Auvergne; order orła czerwonego 4éj klasy kapitanowi Lonclas z sztabu głównego.

Południowy teatr wojny.

Marsylia, 27. Grudnia. — Statek »Lykurg« przybija tu z wiadomościami z Konstantynopola dochodzącemi do d. 17. Grudnia. Nakoniec odebrała porta urzędowe doniesienie o poddaniu się Karsu. Selim basza ma być oddany pod sąd wojenny, ponieważ nic nieuczynił, aby przyjść w pomoc Karsowi. Presse d'Orient donosi; że angielskie szalupy kanonierskie stanęły przed Marianpolem w szyku bojowym.

— Dywizya egipska jeszcze się znajduje w Eupatoryi. Na brzegach morza azowskiego panują wielkie mrozy.

Times donosi z Konstantynopola że dezercye zagęściły się w legii niemieckiéj i zapewne znaglą dowódzcę téj legii do wydania rozkazu rozstrzelania kilku dezerterów z téj legii.

Trebizonda, d. 11. Grudnia. — Główna kwatera Omera baszy znajduje się teraz w Redutkale. Wielu oficerów niemieckich i włoskich, którzy swe usługi ofiarowali szachowi perskiemu, niezostali przyjęci. Angielski poseł w Teheranie zwinął flagę swoją w skutek jakiéjś zniewagi jemu wyrządzonéj.

Rosya.

Wyciąg z doniesienia jenerał adjutanta Murawiewa, z d. 29. Listopada, z obozu dawniéj Cziwtli-Czaj obecnie z leży Władi-Kars.

Po szturmie Karsu d. 29go, Turcy chwilowo nabrawszy otuchy, oczekiwali cofnięcia się wojsk naszych, i zdziwieni byli, iż blokada wzmocnioną została, a obóz nasz zamienił się w leże pobudowane, zaopatrywane codziennie żywnością rozmaitego rodzaju.

Nadzieje oblężonych polegały jeszcze na przybyciu z Erzerumu wojsk posiłkowych. I rzeczywiście, naczelnik oddziału erzerumskiego, Weli basza, a następnie przybyły z Trebizondy Selim basza, próbowali ruszyć ku Karsowi, lecz za każdym razem spotykali oddział jenerała Susłowa, zagrażający ich tyłowi. Podjazdy nasze alarmowały nawet te wojska w pobliżu Erzerum. Tymczasem w Karsie zapasy żywności wyczerpywały się; czas stawał stę zimnym; na górach saganługskich upadł śnieg; w załodze okazała się śmiertelność z przyczyny głodu; zbiegostwo się wzmogło i zwątpienie ogarnęło wszystkich.

Wszystko to skłoniło kierującego obroną Kasu, jenerała Williams, do poddania twierdzy.

D. 24. Listopada stawił się u jenerał adjutanta Murawiewa, adjutant jen. Williams, major Tizdel, z listem, w którym jenerał Williams prosił o pozwolenie przybycia nazajutrz, pod flagą parlamentarską, do naszego obozu, dla narady, na co jenerał adjutant Murawiew słownie polecił majorowi Tizdel, iżby oświadczył jenerałowi Williams gotowość przyjęcia go w południe d. 25. Listopada.

D. 25. t. m. w czasie oznaczonym, jenerał Williams przedstawił się głównodowodzącemu oddzielnym korpusem kaukazkim, jako upoważniony do układów od głównodowodzącego armią anatolską, Muszira Wassif baszy. Po oznaczeniu przedwstępnych warunków poddania się, warunki te zostały podpisane przez jenerała Williams i przyjęte przez jenerał adjutanta Murawiewa.

Dnia następnego, jen. Williams miał przyjechać rano do naszego obozu, z ostateczną odpowiedzią Muszira; lecz uporządkowanie wszelkich interesów oraz zawiadomienie załogi o poddaniu się, przyjęte ze wzburzeniem przez dowódzców, wymagały jego obecności w twierdzy. Przysłał on swego adjutanta dla słownego wyjaśnienia rzeczy.

Wieczorem tegoż dnia, major Tizdel złożył piśmienne pełnomocnictwo [1]), dane przez Muszira jenerałowi Williams dla zawarcia ostatecznych układów kapitulacyi, oraz listę imienną baszów pozostałéj w Karsie armii anatolskiéj.

27. Listopada po południu. Jenerał Williams przybył ze swym sztabem i trzema baszami do naszego obozu i podpisał ostatecznie warunki poddania się.[2])

28. b. m., stósownie do warunków podpisanych, resztki armii anatolskiéj załogę Karsu stanowiącéj wyjść musiały z twierdzy z orężem i sztandarami rozwiniętemi, przy odgłosie bębnów; lecz na skutek prośby samychże dowódzców tureckich, cała ich armia pozostawiła oręż i amunicę bojową w swych obozach, w których pozostawiono niewielkie warty tureckie, mające być przez nasze zluzowane.

Jakkolwiek wyznaczonono Turkom godzinę 10tą z rana dla uszykowania się około zwalisk wsi Hiumbet, muszyr atoli armii anatolskiéj, oraz jenerał Williams i oficerowie angielscy zgłosili się do jenerał adjutanta Murawiewa dopiero o 2éj z południa. Wojska nasze stały już w szyku bojowym z obu stron Kars-Czaju. Wyniesiono wówczas przed front standary pułków tureckich, które przyjęte zostały przez kompanię karabinierów tulskiego pułku strzelców, przy odgłosie muzyki i okrzykach »ura!« komunikujących się od batalionu do batalionu.

Następnie część armii tureckiéj, złożona z ludzi starych i osłabionych, na urlopie nieograniczonym zostających (redify), oraz z milicyantów (baszibuzuk i łazy) a do 6000 wynosząca, która na mocy układów udać się ma do okolic rodzinnych, z warunkiem nie stawania w ciągu całéj obecnéj wojny w szeregach przeciw J. C. Mości wysłaną została pod osobną eskortą do pierwszego noclegu. Po wyjściu redyfu, główno-dowodzący przyjmował deputacyę miejską, ze znakomitych mieszkańców złożoną.

Po przeglądzie regularnych wojsk tureckich, które się poddały na prawach jeńców (wynoszą one 7 do 8 tysięcy); jenerał adjutant Murawiew rozkazał zastawić im obiad, przyrządzony zawczasu na lewem brzegu Kars-Czaju, w kotłach rotnych.

Tegoż dnia twierdza zajętą została przez naszą załogę zostającą pod dowództwem pułkownika de Sage, a na cytadelli zatkniętą została flaga rosyjska.

Znikły w ten sposób z upadkiem Karsu resztki armii anatolskiéj, która wynosiła w Czerwcu do 30,000 ludzi. W niewoli u nas zostaje: sam głównodowodzący armią pomienioną, muszyr Wassif basza, 8u innych baszów, wielu sztab i ober oficerów, oraz jenerał angielski Williams z całym sztabem. Zabrano w twierdzy około 130tu dział i wielkie składy oręża. (Inw. R.)

Francya.

Paryż, 24. Grudnia. — Monitor donosi z Algieru, że z rosporządzenia jenerał gubernatora cztery kolumny wojska odeszły z południowych posiadłości francuskich do Sahary algierskiéj, aby zawiązać z tamecznymi mieszkańcami, zostającymi w głębokiéj spokojności bliższe stosunki handlowe, rólnicze i przemysłowe. Cztery te kolumny weszły w głąb Sahary na 800 kilometrów i pokazały broń francuską na przestrzeni szerokiéj 1000 kilometrów. Stan zdrowia wojska był wyborny, wszędzie je jak najlepiéj przyjmowano. Powietrze było jak najpiękniejsze. Jedna z tych kolumn napotkała w Quargla dwie deputacye Tuaregsów, które się wybierały do Algieru. Pochód ten może pociągnąć za sobą bardzo ważne skutki, bo wprowadza Francyą w stosunki z owemi pokoleiami, których ziemie tworzą niejako klucz w głąb Afryki.

---

[1]) Warunki kapitulacyi ogłoszone wkrótce zostaną.

[2]) Dokument ten potem ogłoszonym zostanie.

Bibl. Jagiell. 1966 C KZ 14

Pokazanie się deputacyi tych pokoleń wojennych, które dotychczas żyły z polowania i łupienia karawan, wielkie uczyni wrażenie na krajowcach, którzy upatrują w pojawieniu się tych deputacyi dowód, jaki pociąg wywiera imie i sława francuska.

— Arcybiskup paryski wezwał proboszczów w swoim obwodzie, aby urządzili instytuta do zaopatrywania biednych w odzież i aby tym końcem wypraszali od parafian starą odzież, bieliznę, przykrycia, sprzęty domowe i t. d. Składane te rzeczy po probostwach mają być naprawiane troskliwie i rozdawane pomiędzy ubogich.

— Czynią teraz przygotowania na przyjęcie wojska powracającego z Krymu. Przy wejściu na bulewary (przy placu bastylii) wystawiono pyszny łuk triumfalny. Równie i na innych miejscach stawiają łuki triumfalne. Maszty weneckie, girlandy i t. p. będą zdobiły ulice, przez które uda się pochód. Potwierdza się wiadomość, że każdy żołnierz otrzyma dodatek do żołdu, aby zań mógł częstować swego nowo przybyłego towarzysza.

— Wystawiony model do posągu konnego Franciszka I. na dziedzincu luwru więcéj jest ganionym aniżeli chwalonym. Mówią, że nieprzyjdzie do odlania go z bronzu.

— Cesarzowa ma się przenieść do St. Cloud i tam pozostać aż do połogu.

— Z ostatniéj pożyczki pozostało jeszcze 50 milionów fr., które wystarczą na opędzenie wydatków wojennych podczas zimy.

— Minister wojny doniósł dowódzcom dywizyi wojskowych, że ograniczone zaciąganie do legii cudzoziemskiéj na sam Besançon ma się odbywać po całym kraju.

— Znany jako ornitolog książe Karol Bonaparte ma zostać zamianowany intendantem ogrodu botanicznego.

— Na budżecie wydatków wojennych na rok 1857 summy tak dla armii lądowéj, jakoteż marynarki są o jeden milion wyżéj podane, aniżeli w r. 1856. Liczby dla pierwszéj wynoszą 340, a dla drugiéj 124 mil. fr.

— Minister marynarki rozkazał rospuścić natychmiast wszystkich majtków, którzy przez lat pięć służyli na okrętach.

— Cech tutejszych piekarzy postanowił nierozdawać gwiazdki pomiędzy służbę i państwa od nich biorących chleb i bułki, a natomiast na nowy rok rozdadzą darmo pomiędzy biednych 220,000 kilo chlebów pierwszéj klasy.

— Pan Seebach nie onegdaj, ale przed czterema dniami wyjechał z Paryża. Podobno nie bardzo wierzy w przywrócenie pokoju.

— Po francuskich portach budują teraz 400 pływających bateryi.

Paryż, 25. Grudnia. — Dekretami zamieszczonemi w Monitorze zamianowani zostali na rok 1856: prezesem senatu pan Troplong; wiceprezesami panowie Mesnard, Drouin de l'Huys, Baraguay d'Hilliers i Regnaud de St. Jean d'Angely; wiceprezesami ciała prawodawczego deputowani Schneider i Reveil; kwestorami deputowani Vast Vimaux i Hebert. — Inny dekret udziela koncesyą towarzystwu paryskiemu oświecania i opalania za pomocą gazu, na którego czele stoją bracia Pereira i potwierdza jego statuta.

— Monitor prostuje dawniejsze podania swe o stratach poniesionych przez gwardyą cesarską, w ten sposób że w rannych i poległych utraciła 5131 ludzi, a między tymi 181 oficerów.

— W ministerstwie wojny złożono dotychczas dla rodzin pozostałych po poległych wojskowych w Krymie i na flocie 918,453 fr.

Anglia.

Londyn, 24. Grudnia. — Donoszą z Edinburga, że tam na dniu 22. b. m. umarł polski literat hr. Walerian Krasinski. Przed rokiem 1830 był szefem ministerstwa oświecenia w królestwie polskiem i przyłożył się do założenia kolegium w Warszawie, celem kształcenia młodzieży żydowskiéj na rabinów. Po wybuchłem powstaniu w roku 1830 wysłał go książe Adam Czartoryski jako członka dyplomatycznéj missyi do Anglii, gdzie od tego czasu aż do śmierci mieszkał nieprzerwanie, a mianowicie pierwsze dwadzieścia lat w Londynie, a pięć w Edinburgu. Utrzymywał się przez ten czas z pism swoich. Wyszły w angielskim języku: tłumaczenie polskiéj nowelli: Zygmunt August, dzieje reformacyi w Polsce; rys historyczny religijnych dziejów narodu słowiańskiego i germanizmu, Rosya i Europa, Rosya, Polska i Europa, zdanie Napoleona I. o Polakach. W ostatnich jeszcze dniach zajmował się korektą pisma ulotnego o kwestyi polskiéj. W miesięcznych poszytach wychodząca historya Polski pozostała nieukończoną.

— Morning Post zamieszcza dziś wstępny artykuł o cle zundowém i o nocie przesłanéj do rządu duńskiego przez Stany Zjednoczone. Post podziela zupełnie zdania w téj mierze dziennika Chronicle i broni prawa Danii usankcyonowanego dawniejszemi traktatami.

— Większa część członków ministerstwa opuściła Londyn, aby przepędzić święta Bożego narodzenia na wsi. Lord Palmerston, sir Charles Wood sir Cornewall Lewis i Labouchere opuścili stolicę w sobotę. Prezes ministerstwa mieć będzie u siebie podczas świąt mnóstwo przyjaciół i gości.

— Tysiąc ludzi z angielsko-niemieckiéj legii przybyło w sobotę z Shorncliffe do Portsmouth, aby na okręcie »Transit« udać się do Skutari. Dopiero na wiosnę brać będą udział w działaniach na Krymie. Tysiąc owych ludzi należy do drugiego lekkiego pułku piechoty legii i tworzą dwa bataliony. Są to ludzie młodzi, wykształceni i dosyć marsowatéj postaci. Trzeci pułk tego korpusu uda się na parowcu »Imperador« także na wschód. Na początku wiosny 5,000 legii angielsko-niemieckiéj zgromadzi się w Skutari. »Transit« odbijając od lądu uderzył o okręt »księcia Rejenta« i tak dalece został uszkodzonym, iż przed poniedziałkiem daléj w podróż nieruszy.

— Admiralicya wydała rozporządzenie, ażeby każdy okręt liniowy na kanale, który posiada oddział marynarskiéj artyleryi, wykomenderował sześciu doskonale wyćwiczonych ludzi na służbę do statków kanonierskich i linijowych na kanale i po portach wynosi.

Austrya.

List pasterski księcia arcybiskupa wiedeńskiego tyczący się konkordatu, brzmi jak następuje:

Józef Otmar z bożéj i stolicy apostolskiéj łaski książę arcybiskup wiedeński, właściciel wielkiego krzyża orderu św. Szczepana, właściciel wielkiego krzyża i prałat orderu Leopolda i t. d. i t. d.

wszystkim wiernym archidyecezyi wiedeńskiéj pomyślność i błogosławieństwo w Panu!

Gdy się ku Jerozolimie i znieważonéj świątyni pochodnia zniszczenia już zbliżała, wówczas odezwał się Wszechmocny przez tego samego proroka Jeremiasza, którego sobie wybrał na głosiciela swych wyroków, w te słowa: »Tak mówi Pan, który postanowił słońce na światłość we dnie a miesiąc i gwiazdy w porządku na światłość w nocy, który rozdziela morze a huczą nawałności jego, Pan zastępów imię jego: Jeżeli ta ustawa moja przeminie, natenczas nasienie Izraela przeminie i nie będzie narodem moim po wszystkie dni.« Obietnica boska spełniła się przez Tego, który nad rodem Jakóba od wieków panuje, a którego królestwo końca mieć nie będzie, spełniła się przez Baranka bożego, który przy walczącym kościele zostanie aż do kresu czasu i po blogiém dopełnieniu zasila go na wieki ze zdroju zbawienia. Kościół nie jest z tego świata: jest atoli dla tego świata: spełnienie zatém jego powołania zawisło pod wielu względami od tych pojawów istnienia społeczności ludzkiéj, którym ona już to z woli, już z przypuszczenia bożego podlega. Aby bościołowi starego przymierza pośród świata bałwochwalczego zapewnić stanowisko, wybrał sobie Pan ojca wiernych, rozmnożył jego potomków w liczny lud i uporządkował ich społeczne stosunki przez to prawo, które przy odgłosie grzmotów i świetle błyskawic na górze Synai obwieszczoném było. Syn boży zaś, który się nam na śmierć ofiarował, na śmierć krzyżową, wysłał swych uczniów do zatwardziałego plemienia Judy i wszystkich plemion pogańskich, jakoby owce pomiędzy wilki. Oni głosili prawdę, oni pomarli za prawdę: tak lud nowego i wiecznego przymierza zebrany był ze wszystkich plemion i krain ziemskich. Przez trzy wieki walczyło chrześciaństwo w cudownym hoju. Wszystkie potęgi ziemskie spiknęły się, aby je zniweczyć. Wyznawcy pańscy wystawieni byli na mamidła nadużytéj uczoności, na ponęty ziemskich zaszczytów i dostatków, na potwarz, szyderstwo, zniewagę i wymyślne męczarnie, a pozostali na drodze krzyża i mnożąc się szybko napełnili świat daremnie zżymający się i burzący. Nigdy, ani przedtém ani potém, niepodobało się Panu moc swą przez takie cuda wysławić, to, iż przez Mojżesza upór Egiptu pokonał a przez Eliasza ogień z nieba spuścił, małém było w porównaniu z owemi zwycięztwy królestwa bożego na ziemi. Był to niejako odblask bytności słowa bożego w ciele. W następnych czasach posługiwała się mądrość boska ziemską pomocą, aby ziemskie warunki bytu kościoła urzeczywistnić. Promień wyższego światła ogarnął duszę mocarza, którego władza od morza atlantyckiego aż do Tygrysu sięgała, i państwo chrześciańskie rozwinęło się. Chrześciańskiém państwem jest to, które chrześciańską świadomość obowiązku i przeznaczenia człowieka, jako modłę społecznego porządku uznaje. Człowiek jest dla wieczności stworzony; kościół zaś jest ustanowionym, aby człowiekowi drogę do zbawienia wiecznego utorował. W państwie chrześciańskiém jest człowiek za taką istotę uznanym, któréj potrzeby i losy po za kraniec grobowy sięgają, a w kościele widzi państwo chrześciańskie oblubienicę chrystusową, któréj powierzone są nadziemskie losy człowieka: dla tego nie doznaje tu kościół w spełnieniu swego posłannictwa przeszkody, ale i owszem poparcia. Państwo dział przez to zarazem dla swéj własnéj przeszłości; niekiedy może ono z ujmą dla chrześciańskiego pojęcia o świecie pewne korzyści osiągnąć, które bywają wysławiane jako świetne, lecz swietność ich podobna do świetności uczt marnotrwacy, po których następuje nędza.

Namiętności ludzkie połączyły się z błędami badania ludzkiego, aby spójnie chrześciańskiego państwa potargać. Rozsądek życia i mądrość państwa, któremi się ośmnasty wiek jako swym najsławniejszym wynalazkiem szczycił, zasadzały się na tém mniemaniu, że człowiek tylko dla doczesności stworzony, i na największą skalę robiono usiłowanie, aby człowieka i państwo oderwać od Boga i królestwa jego. Skutki widzieliśmy. Działy się rzeczy, przy których głupota i bezecność wzajemnie się prześcigały: bez należytego bowiem zważenia na związek między czasem a wiecznością, nie można ani wiecznego życia osiągnąć, ani też można doczesne życie i jego objawy dobrze ocenić. Wielkość nieszczęścia wywołało oddziałanie, a miłosierdzie boskie, które dla błędów rodu ludzkiego macierzyńskie ma pobłażanie, użyło wzruszenia umysłów do tego, aby nasieniu łaski zepewnić przyjęcie się. Obłęd skrył się w ciemne zakątki, jak gdyby bez Boga i kościoła jego obejść się można, n w obszernym zakresie użyczają kościołowi kierownicy państw wolniejszego pola działania, albo popierają jego starania ku podniesieniu chrześciańskiego sposobu myślenia, już to z większą już z mniejszą przychylnością. Nasz najmiłościwszy cesarz więcéj uczynił. Jeszcze trwała burza, jeszcze dokazywały uprzedzenia i namiętności z nieosłabioną mocą, a następca wnuków Karóla wielkiego myślał o kościele, o jego zażaleniach i niebezpieczeństwach. Biskupi zgromadzili się i głosu ich wysłuchano. W Kwietniu 1850 r. wyszły rozporządzenia, które historya wielkich rozwojów żywotnych na swych kartach zapisaze: były one bowiem już tym duchem przeniknione, którego siłą Karól wielki i świetny szereg jego następców jako obrońcy przy opoce kościoła stali. Kościół i państwo potrzebują się wzajemnie i powinne w przyjaznym sojuszu losami ludów kierować najpiękniejszém zaś i najświętszém z uprawnień, które zdobią chrześciańskiego władzcę, jest to, że nietylko stara się o doczesne dobro swych poddanych, ale że może im także być pomocnym na drodze zbawienia przez obronę kościoła i świętéj ustawy. To przekonanie ożywiało J. C. A. Mość, gdy owe rozporządzenia wydał, i to przekonanie pobudzało go do uzupełnienia tego, co poczętem było. Jeszcze należało urządzić te sprawy, które o części silnie dotykały stosunków życia społecznego; jeszcze należało sojusz pomiędzy kościołem i państem uroczyście odnowić. a przez umowę ze stolicą apostolską nadać mu piętno wyższego znaczenia.

Ta umowa zawartą została z Boską pomocą i osnowę jéj macie przeo sobą, bracia w panu! Myśl chrześcijańskiego państwa potężnie ją wypełnia, myśl ta przez nią głośno jest wyznaną w obec Europy. To jest najwyższém znaczeniem i najlepszém objaśnieniem téj umowy. Zawiera ona między innemi to, na czém kościołowi w Austryi albo nigdy nie zbywało, albo co przynajmniéj już dawno rzeczywiście odzyskał. Zawiera potém to, co JCK. Ap. Mośc dla wilkiéj części państwa już przed pięciu laty udzjelił. Zawiera nakoniec te postanowienia, których do uzupełnienia wielkiego, zbawiennego dzieła jeszcze brakowało. To wszystko zaś połączoném jest w nierozerwauéj całości uroczy-

stéj ugody i ustanowioném a potwierdzoném w porozumieniu Stolicy Apostolskiéj z cesarzem, jako stała modła dla spraw kościelnych w Austyi. Rozbiór wszystkich szczegółów gdzieindziéj należy; pozwólcie mi jednak kochani chrześcijanie, abym wam kilka słów o tém powiedział, co albo wyższe ma znaczenie, albo co mogłoby tu i owdzie wzbudzić nieporozumienie.

Jeden jest Bóg i jeden także kościół: dla tego nadał mu Pan w papieżu rzymskim jeden środek i jednę głowę. Wprawdzie rzekł Zbawiciel do wszystkich Apostołów, a przez nich do ich prawowitych następców: Jako mię mój Ojciec posłał tak ja was posyłam! — Lecz tylko do Piotra, a przez niego do jego prawowitych następców powiedział: Na tejże epoce zbuduję kościół mój: a bramy piekielne nie przemogą go. Gminy, które wielki Paweł, apostoł ludów, i te, które Jan pełen łaski, ulubieniec Pana, założyli, długo kwitnęły i wielu świętych niebu wydały; ale nie pozostały one nieprzystępnemi dla błędu! rozdwojenie oderwało je od zieleniącego się pnia jedności; zwycięzki Islam pozyskał je i zgnębił. O stolicę Piotra rozbiły się wszystkie nawałności błędu i prześladowania; silniejsza każdą próbą stoi ona jako twierdza i znamię zwycięzkie wiary, która odkryła drogę do tronu Bożego. »Z tym kościołem muszą dla jego wyższości zgadzać się wszystkie inne kościoły, tojest wierni, gdziekolwiek się znajdują.« Tak pisał w drugim wieku chrześcijańskim św. Ireneusz, który przez swego nauczyciela, męczennika Polikarpa, sięgał ezasów Jana apostoła; tak świadczyli i świadczą wszyscy ojcowie i nauczyciele wiary naszéj. Ale właśnie dla tego potrzeba chrześcijańskim gminom wszystkich części i stref świata być w związku ze stolicą ks. apostołów, i jeżeli uznaje się prawo kościoła katolickiego. żeby istniał i działał wedle swego urządzenia, to nie należy bynajmniéj przeszkadzać temu związkowi. A przecież owo placetum regium utworzyło podejrzliwą zaporę. Wprawdzie początki jego sięgają daleko w przeszłość; lecz dopiero w tym czasie, który wierze i kościołowi wojnę wypowiedział, rozwinęło się ono tak, iż zagrażało całéj żywotności kościoła. Wstrząśnienia ostatnich lat usunęły pewne uprzedzenia, które jakoby skorupa lodowa serce Europy obejmowały. Teraz wiadomo, gdzie wrogowie tronu i społeczności; doświadczono, że kościół katolicki w swéj niewyczerpanéj sile wiary opiekuńczą jest potęgą schorzałego społeczeństwa; przywódzcy bowiem rewolucyi sami głośno wyznali, że nie zdołają dzieła swego dokonać, jeżeli kościół katolicki istnieje. Katolicyzm oznacza atoli powszechność i niedopuszcza ani rozmaitości wiary ani rozdziału spólności. Ciało, którego głową jest Chrystus, Syn Boga żywego, jest żywém, ale członki mają swą siłę tylko przez związek z wielką całością i więdnieją a zamierają, jeżeli od niéj odłączonemi zostaną. Katolik jest przez związek ze stolicą apostolską w związku z chrześcijańskim światem. Każdy nabytek badania, każdy przykład gorliwości, każde zwycięstwo wiary i zaparcia się spólną jest własnością związku braterskiego, słabszy opiera się na mocniejszym, czuje się tętno wielkiego, spólnego życia, oko się rozjaśnia a pierś się rozszerza. Szczególnym potrzebom, które zawisły od szczególnych stosunków, nie czyni się przezto żadnéj ujmy, lecz otwiera im się drogę do uprawnionego zaspokojenia. Dobra walka, w któréj jako naśladowcy apostołów, powinniśmy walczyć, musi być wszędzie jednym i tym samém sposobem myślenia przeniknioną i kierowaną, ale sposób walczenia powinien się z niektórych względów wedle pola bitwy stosować. Rozmaitość atoli musi być w należytym stusunku z jednością, a czém ściślejsze znoszenie się z Rzymem, tém łatwiéj i dokładniéj to się stanie.

Już od lat wielu straciła owa sieć przeszkodnych urządzeń w Austryi swe znaczenie; teraz jest to uroczyście wyrzeczoném i zatwierdzoném, że w rozległych krainach Austryi znoszenie się ze stolicą apostolską w rzeczach duchownych i sprawach kościelnych nie podlega konieczności starania się o zezwolenie panującego. Wielkie to jest słowo i odbije się ono nietylko w Austryi.

Biskupi ustanowieni są przez Ducha św., aby w kościele Bożym rządzili; ale władza im udzielona niema innego znaczenia i zadania, jak prawdziwe poznanie i prawdziwą miłość szerzyć i zachowywać: ich bowiem moc i posłannictwo w tych słowach zawarte, które Zbawiciel do swych apostołów wyrzekł: »Nauczajcie wszystkie narody, chrzcijcie je w imię Ojca i Syna i Ducha św., i uczcie je przestrzegać tego wszystkiego, co wam przekazałem! Biskup powinien sam i przez kapłanów od siebie postanowionych, słowo Boże głosić, Sakramentów udzielać i nad doskonałością postępowania chrześcijańskiego za pomocą tych środków czuwać, które mu ustawa Boża i kościelna wskazuje. Kto mu przeszkadza ten urząd sprawować, ten nietylko występuje przeciwko królestwu Bożemu na ziemi, ale zarazem nadwereża spójnie społeczeństwa, których najlepszém i najświętszém utwierdzeniem jest doskonałość chrześcijańskiego uczucia obowiązku. Władza duchowna jak wszystko, co człowiekowi powierzono, przystępną jest dla nadużycia; ale dlatego, że pożar wiele nieszczęścia sprawić może, nie gasimy płomienia ogniska domowego. Już w roku 1850 runęła zapora, która biskupa od gminy oddzielała, od gminy, za którą on musi Zbawicielowi musi zdać rachunek, i już ta zapora się znowu nie wzniesie; zapewnioną jest biskupom wolność bezprzeszkodnego znoszenia się z duchowieństwem i ludem ich dyecezyi w celu sprawowania władzy pasterskiéj i wolność bezprzeszkodnego ogłaszania nauk i rozporządzeń w sprawach kościelnych.

(D. c. n.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 31. Grudnia. — Otóż i ostatni dzień roku starego. Pomyślnym dla nas niebył, utraciliśmy na początku jego najznakomitszego historyka dziejów polskich, ś. p. Jędrzeja Moraczewskiego, a na schyłku najznakomitszego poetę Adama Mickiewicza. O zasługach i znaczeniu pierwszego orzekł wymownie i czule Joachim Lelewel, a życie jego opisał Karol Libelt, w 9. tomie pośmiertnych Dziejów rzeczypospolitéj polskiéj. O drugim, wymowny odezwał się głos w Czasie, który poważymy się późniéj powtórzyć, bo wart rozpowszechnienia, ile że wiele szczegółów zamieszcza dotąd nieznanych. Z tego co nam piszą z Paryża o zawiązaniu się komitetu do zbierania składki narodowéj, dla dzieci Mickiewicza, udzielamy co następuje: 27. Grudnia ogłosi wezwanie, okólnik i listy składkowe: podziś dzień podpisy wynoszą 150,000 fr. Prezesem komitetu Xawer Branicki, wiceprezesi: Roger Raczyński, Gałęzowski, członkami: Kaszyc, Małachowski, Sienkiewicz, Szemioth, podskarbi: Folkenhagen Zaleski, sekretarzem Joachim Lelewel. Co zostało w tece Adama zgasłego, niewiadomo z pewnością, ale to co jest wiadomem, udzielamy: jes rękopism historyi polskiéj panowania Piastów wedle zdania znawców niewart druku. Manuskryt znajduje się téj historyi w zbiorze Ad. Cichowskiego. — Zostały artykuły polityczne drukowane w Tribunie. Co po nich? gdzie je drukować? — Są jeszcze prozą po francusku: Targowica, bardzo ciekawy i obszerny; Zamek krakowski i Kilka słow o jenerale Bemie. Jeszcze rada familijna nieurządzona, wejdą do niéj: Wołoski Ludwik, Kaszyc, Branicki jako naturalizowani Francuzi i jeszcze trzech. Książe Napoleon jako członek familii panującéj niemoże nic robić bez upoważnienia cesarskiego, a zatém tylko officieusement zostanie protektorem. Co do dzieł w czterech tomach, tych nowe wydanie sam Mickiewicz przedał księgarzowi Behr w Berlinie. Jest jeszcze 850 egzemplarzy Litterature Slave w 5 tomach po francusku.

— Dziś mamy tu zupełną odwilż, deszcz pada, ślizgawica po ulicach, przypadków wiele. Na ulicy śto marcińskiéj padł syn pana Słupeckiego i złamał nogę, na ulicy berlińskiéj podobnie padła służąca i złamała rękę. Nienapróżno upominaliśmy przed tygodniem właścicieli kamienic, aby chodniki posypywali piaskiem, trocinami lub popiołem podczas odwilży i ślizgawicy.

Z Bukowskiego, 27. Grudnia. — Uznano powszechnie i oceniono już nieraz godnie i gruntownie w pismach publicznych moralne i materyalne korzyści, jakie ze stowarzyszeń agronomicznych na członków onychże, a przez członków i na ogół spływają. Jak rządy innych oświeconych narodów, tak i rząd pruski wiedzion przekonaniem, że z rólnictwa płynie źródło bogactwa narodowego, źródło tym obfitsze, im staranniéj i umiejętniéj gospodarstwo wiejskie się traktuje, od dawna szczególną dlań okazuje pieczołowitość i do postępu onegoż się przyczynia tak przez zakładanie akademii i wyższych szkół rólniczych, przez popieranie towarzystw agronomicznych, jakotéż przez inne różne instytucye. Starania te skierowane są do celu, aby z jednéj strony z różnych umiejętności, jakie wiedza ludzka sobie zdobyła i wciąż zdobywa, wyciągać reguły, które zastósowane do gospodarstwa racyonalny rozwój jego zapewniają, z drugiéj strony, aby wszelkie wynalazki tak w dziedzinie teoryi jak praktyki upowszechniać, doświadczeniem stwierdzać i obracać na korzyść gospodarstwa i gospodarzy, a w skutku na korzyść ogólną. Nader zbawienny wpływ na postęp rólnictwa wywarło utworzone w Berlinie krajowe kolegium ekonomiczne, które opatrzano w fundusze i we wszelkie środki materyalne i moralne wyłączną ma pieczę nad sprawami rólnictwa dotyczącemi. Za jego to staraniem i wpływem zorganizowane zostały po wszystkich prowincyach pruskich stowarzyszenia agronomiczne prowincyalne i powiatowe, które w rzeczoném kolegium mają swój organ i poniekąd władzę centralną, do któréj się odnoszą, przez którą w styczności zostają z postępem rólnictwa u innych narodów i od któréj zaopatrywane bywają w fundusze i pisma agronomiczne. Kolegium to znając położenie i potrzeby rólnictwa w całym kraju za pośrednictwem towarzystw prowincyalnych i powiatowych, przedstawia onez rządowi krajowemu i wyjednywa odpowiednie instytucye i prawa. W W. ks. poznańskiem tworzenie stowarzyszeń agronomicznych bardzo dotychczas szło oporem. Niejedno już zawiązane było towarzystwo powiatowe, przyszło raz było nawet do ustanowienia towarzystwa prowincyalnego, ale wszystkie te przedsięwzięcia rozbijały się zawsze o scyllę wyjątkowego położenia, które to stósunki wielokrotnie już Ziemianin trafnie ocenił. Mimo tych wszystkich przeszkód istnieje obecnie w obwodzie rejencyjnym poznańskiem towarzystw powiatowych (ile nam wiadomo) siedm, t. j. we Wrześni, w Odalanowie, w Krotoszynie, w Kościanie, w Kargowie, w Międsyrzeczu i w Międzychodzie. Z radością powzięliśmy wiadomość, że i nasz powiat piękny przykład naśladować zamierza. Obiega bowiem w téj chwili po powiecie cyrkularz zwołujący obywateli z powiatu na zgromadzenie do Grodziska w dniu 3. Stycznia*) odbyć się mające celem zawiązania towarzystwa agronomicznego. Wdzięczni jesteśmy panu G. z C. za danie incyatywy i wysoko cenimy jego obywatelską przysługę w podjętém staraniu i pracy. Obywatele z ościennych powiatów, którzy albo w swych powiatach stowarzyszeń agronomicznych jeszcze niemają, albo téż zamieszkali są bliżéj Grodziska, aniżeli miast swych powiatowych, w których towarzystwa są zawiązane, zapisani są także na liście wezwanych i być może, iż liczbę naszych członków pomnożą. W takim razie sądząc po mnogiéj liczbie i po charakterach osób do towarzystwa przystąpić mających, mniemamy być upoważnieni do nadziei, że się znajdzie w towarzystwie dobrych chęci, gorliwéj wytrwałości, umiejętnéj pracy poddostatkiom, aby byt jego utrwalić i działalność korzystnie rozwinąć.

Pomyślne dla sprawy rólnictwa usposobienie okazało się już u nas na odbytém niedawno powiatowém zebraniu członków tow. pomocy naukowéj, które poruczyło delegowanym na walne zebranie zrobić wnioski, aby dyrekcya przez wzgląd na teraźniejszą szczupłość funduszów zaprzestała wspierać uczniów klas niższych gimnazyalnych, a natomiast hojniéj wydzielała stypendya uczniom uniwersytetów, toż młodzieży w różnych gałęziach przemysłu się kształcącéj; następnie aby dyrekcya zważywszy, iż dobry byt narodowy opiera się głównie na rólnictwie i jego umiejętnym postępie. postęp ten zaś hamowany bywa przez to, że nam niedostaje zdolnych urzędników gospodarczych, poświęciła pewną część funduszów ku wspieraniu uczniów gospodarstwa przedstawianych przez towarzystwa agronomiczne, iżby ci mieli sposodność gruntownie i wszechstronnie w gospodarstwie wiejskiem się wykształcić i na biegłych urzędników gospodarskich przysposobić. Kwestya ta bliżéj objaśniona i dokładniéj umotywowana, oddana będzie pod obrady walnego zebrania towarzystwa pomocy naukowéj, które zapewne w Styczniu zwołane będzie.

Rozmaite wiadomości.

— Bracia Mayer i Plerson w Parkżu wynaleźli sposób przenoszenia fotografii w rozmiarach naturalnych na płótno przygotowane pod farby olejne. Tym sposobem malarz mając robić portret będzie mógł poprzestać na fotograficznem zdjęciu rysów, a potem je tylko uzupełnić i uwydatnić kolorami.

— Sprawa zdrady depesz rządowych w Berlinie ucichła zupełnie. Dano wszystkiemu pokój i oskarzonych nie pociągną przed sądy. Zdaje mi się, iż nie chcą tym spobem wyjawić szczegółów téj kradzieży, ani téż składać cor-

*) Zwraca się uwagę na to, że termin ten podobno ma być zmieniony, co zapewne przez gazety oznajmione będzie.

pus delicti na stół sądowy. Rozgłoszono nawet, że pośrednikiem téj kradzieży był niejaki Hassenkrug, który zarówno rosyjskie depesze przesyłał państwom zachodzim, jak francuskie Rosyi i że w tym celu pojechał do Paryża, gdzie go odkryto i osadzono w więzieniu Mazas. O ile w tém wszystkiém prawdy, niewiadomo.

Przybyli do Poznania 30. Grudnia.

BAZAR: Wolniewicz z Dembicza, Jaraczewski z Mielżyna, Błociszewski z Smogorzewa, Swinarski z Sarbi.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Obiezierski z Drzeczkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Schönberg z Gośliny, Drwęski z Lusowka.
HOTEL PARYZKI: de Sher z Laskowa, Skrzydlewski z Sulencina.
HOTEL SASKI: Wittig z Miłosławia,
POD TRZEMA LILIAMI: Garczyński z Karsowa.
POD KORONĄ: Schlemm i Zippert z Bydgoszczy.
HOTEL WROCŁAWSKI: Brodel z Zdunów.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Müller z Lipska, przy placu Wilhelmowskim Nr. 14.

dnia 31. Grudnia.

BAZAR: Suchorzewski z Wszemborza.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Dobrzycki z Baborowa, hr. Radoliński z Jarocina, Wirth z Łopienna, Best z Frankfurtu n./M., Schleh z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Miłkowski z Rusocina. Taczanowski z Choryni, Morawski z Luboni, Mroziński z Chwalkowa.
HOTEL BAWARSKI: Malczewski z Kruchowa, Biernacki z Zamościa, Pruski i Łukowski z Grab, Białoskórski z Strzyżewa, Waligórski z Rostworowa, Kegel z Gniezna.
HOTEL DU NORD: Łącki z Zembowa, Lewandowski z Miłosławic, Radzijewski z Arentowa, Stoltenburg z Lusowek, Taczanowski z Szypłowa, Mock i Waldow z Międzyrzecza.
POD CZARNYM ORŁEM: Micarra z Dąbrowy, Snigowski z Rzynowa, Kwoz z Wieczyna, Przeradzko z Stawu, Rankowski z Rudów, Hulewicz z Młodziejewic, Heitemeyer z Wrześni.
HOTEL PARYZKI: Bojanowski z Podlesia kościelnego, Prądzyński z Dembna.
HOTEL BERLIŃSKI: Kugler z Gniezna, Prusinowski z Ciążewa, Blottner z Szczecina. Fritzmann z Berlina.
POD BIAŁYM ORŁEM: Sokołowski z Goli, Schulz z Nowego dworu, Schütt z Czempinia.
HOTEL EICHBORNA: Lendner i Mann z Ławek, Silber z Konina, Dallach z Kösliu, Charles z Swarzędza, Bergas z Grodziska. Płoński i Kwilecki z Lwówka.
POD WIELKIM DĘBEM: Bielazewicz i Genouvier z Wągrówca.
POD TRZEMA LILIAMI: Trawiński z Srody, Drescher z Zrenicy.
EICHENER BORN: Bochiński z Krotoszyna, Krüger z Środy.

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek. ***Wesołe kobie w Windsorze***, komiczno fantastyczna opera w 3. aktach. Muzyka Nicolaia.

Nakładem

Ed. Bote i G. Bock

Król. nadwornego handlu muzykaliów

wyszło:

Niewiasty wesołe w Windsorze,

kom. rom. opera przez Otto Nicolai.
Wyciąg na fortep. z tekstem, na 4. i 2. ręce.
Uwertura na 4. i 2. ręce.

Potpourri's i Tańce.

Pojedyńcze numera z tychże do śpiewu.
Powyższe, jak otéż w ogóle wszystkie ogłoszone muzykalia są do nabycia, i te znajdują się w wielu egzemplarzach także w naszym

ZAKŁADZIE POŻYCZALNI NÓT.

Abonament rozpoczyna się z każdym dniem.
Ed. Bote & G. Bock
Poznań w Rynku 6. Berlin Jaegerstr. 42.

Wypowiedzenie

listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. §. 41, i następnych, zawiadomiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych, w terminie 1. Kwietnia 1856. r. płatnych. następujące numera wyciągnięte zostały:

Litt. A. na **1000** Tal. 191. 195. 769. 771. 805. 883. 1000. 1021. 1522. 1583. 1688. 3505. 3855. 3858. 4274. 4378. 5000. 5029. 5942. 6062. 6214. 6541 i 6938.
Litt. B. na **500** Tal. 383. 632. 679. 749. 929. i 971.
Litt. C. na **100** Tal. 202. 208. 334. 457. 462. 535. 620. 672. 748. 879. 960. 1024. 1167. 1581. 1584. 4242. 4350. 4475. 5373. 5547. 5557. i 5832.
Litt. D. na **25**. Tal. 321. 369. 381. 424. 709. 740. 747. 796. 825 931. 1112. 1503. 2061. 2077. 2142. 2426. 2581. 3268. i 4082.
Litt. E. na **10** Tal. 29. 244. 253. 299. 385. 393. 469. 503. 592. 663 667. 931. 937. 1032. 1203. 1636. 2123. 2132. 2394. 2495. 2500. 3223. 3268. 3285. 3353. 3630. 4559. 4575. 4717. 4868. i 4941.

Wypowiadając wzwyż wyrażone listy rentowe niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość powyższych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi Ser. I. Nr. 12 do 16 w gotowiznie w terminie dnia 1. Kwietnia 1856. w kasie naszéj odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszéj wystarczają, już od dnia dzisiajszego, lecz w tym razie tylko za odciągnieniem prowizyi po 4 od sta od dnia zapłaty aż do niedotrzymanego terminu.

Zarazem wzywamy powtórnie posiadaczy dawniéj już wylosowanych i wypowiedzianych listów rentowych poznańskich, z których były płatne:

w terminie 1. Kwietnia 1852. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 245.
w terminie 1. Października 1852. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 1383. 1507. 1545. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 270. i 938.
w terminie 1. Kwietnia 1853. **Litt. A.** na **1000** Tal. Nr. 1708. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 1228.
w terminie 1. Października 1853. **Litt. A.** na **1000** Tal. Nr. 3373. **Litt. B.** na **500** Tal. Nr. 335. i 534. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 512. i 925 **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 829. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 493. i 669.

ażeby nominalną tychże wartość po odtrąceniu kwot, któreby w tym czasie za kupony nienależnie wypłacone były, z kassy naszéj pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 12. Listopada 1855.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

Odciski i wrośnięte paznogcie wydobywa podpisany w czasie swego bardzo jeszcze krótkiego pobytu bez użycia noża w kilku minutach, bez śladu i bez bólu, i poleca jako szczególniéj skuteczne: 1) ***plastry na guzy***, do niezawodnego wyleczenia tychże, 2) ***balsam na odziembliné*** do zupełnego i gruntowego jéj wyleczenia. Świadectwa wyższych urzędników lekarskich są dołączone i mogą być przejrzane.

Ludwik Oelsner,
lekarz dla cierpiących na nogi,
w Rynku Nr. 87. na 1. piętrze.

W ***Psarskiem*** pod Pniewami jest kilkanaście baranów do sprzedania, z wełną cienką i nabitą, zdatnych do przychowku.

Czerwoną i białą ***koniczynę***, jako też wszelkie gatunki ***nasion traw kupuje*** i płaci ile można najwyższe ceny
Handel nasion ***Braci Auerbach.***

Medal złoty 1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu***, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera***, na przeciw zegaru pocztowego.

Medal srebrny 1845.

Musée de Modes
pour Messieurs
de M. Graupé, Marchand Tailleur

vieux-marché Nr. 79. au premier.

Je suis en état de fournir et de confectionner pour le mieux et promptement toute sorte de costumes de charactère dont on aurait besoin pour des bals masqués ou d'autres fêtes de ce genre.

1 Tal. 15 Sgr.

Amerykańskie glancowane gumowe trzewiki dla mężczyzn po 1 Tal. 15 Sgr. poleca
Handel sukna i garderoby męskiéj
Jakóba Kantorowicza.
Mój lokal przedaży znajduje się jedynie przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 10. na parterze, naprzeciw biblioteki **Raczyńskich.**

Oberza pod Złotą Gęsią.

Za objady miesięcznie abonując się 8 do 12½ Tal. Polecam się także taniém zajęciem się i urządzeniem objadów i wieczorków i pojedyńczych potraw.
Wdowa L. Schultz.

Świeże ostrzygi i kawiar

u **Leopolda Goldenring.**

We czwartek dnia 3. Stycznia.

pociągiem przed południem

dowiozę

krowy dojne z łęgu Notećkiego

wraz z cielętami do Poznania.
Mieszkam w oberzy
„Zum Eichborn" przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydła.

PĄCZKI

na maśle od dnia dzisiajszego codziennie, po 1 Sgr., 6 sztuk za Złoty poleca Cukiernia
A. Pfitznera.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 31. Grudnia 1855 r. od			do		
	Tal.	Sgr.	Fn.	Tal.	Sgr.	Fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	10	—	5	—	—
Pszenicy średniéj	3	12	6	3	27	6
Pszenicy ordynarnéj	3	—	—	3	5	—
Żyta przedniego, szefel	3	12	—	3	17	6
Żyta pośledniego	3	5	—	3	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	2	12	6	2	17	6
Jęczmienia małego	2	7	6	2	12	6
Owsa, szefel	1	17	6	1	20	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	2	12	6	2	15	—
Ziemniaków, szefel	1	2	6	1	7	6
Masła, garniec	2	12	6	2	17	6
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	—	—	10	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.						
dnia 29. Grudnia	29	10	—	29	25	—
dnia 31. „	29	—	—	29	15	—